



Klimat szkolny według raportu PISA

W najnowszym badaniu PISA obszarem kluczowym było czytanie i interpretacja. Dodatkowo przeanalizowano jednak związek między klimatem szkolnym a dobrostanem uczniów. Podczas gdy wyniki akademickie młodzieży w Polsce ocenione zostały zdecydowanie powyżej średniej, kwestie związane z atmosferą panującą w placówkach okazują się zdecydowanie alarmujące. Co o polskich szkołach mówi raport PISA? Na co powinniśmy zwrócić uwagę, by zadbać o samopoczucie młodzieży?

Zofia Grudzińska

Co trzy lata publikowane są wyniki kolejnych edycji międzynarodowych badań PISA. Za pierwszym razem wywołały w Polsce niemały szok, bo okazało się, że plasujemy się o ponad dwadzieścia punktów procentowych poniżej średniej krajów OECD (ang. *The Organisation for Economic Co-operation and Development*), które uczestniczyły w badaniu. Jednak od 2012 r. we wszystkich trzech obszarach – czytaniu i interpretacji, matematyce i rozwiązywaniu problemów oraz rozumowaniu w naukach przyrodniczych – znajdujemy się znacząco powyżej średniej. Są powody do radości, przynajmniej na razie – w kolejnym PISA wezmą udział już nie uczniowie III klas gimnazjów, ale piętnastolatki zarówno z liceów, jak i ze szkół zawodowych, zwane przez niektórych „dziećmi deformy”. Można powiedzieć, że dopiero w 2022 r. dowiemy się, jak niedawne zmiany rzeczywiście wpłynęły na edukację.

Raport a dodatkowe tematy

PISA (ang. *Programme for International Students Assessment*) testuje uczniów co roku w tych samych obszarach, ale każda edycja koncentruje się szczególnie na jednym z nich. Dzięki temu można co dziewięć lat naprawdę wnikliwie porównać trend, np. w czytaniu ze

zrozumieniem (2000, 2009, 2018). W oparciu o dane zbierane od uczniów, dyrektorów szkół (informacje o profilu placówek), a niekiedy też rodziców, analizowane są również dodatkowe tematy. O treści tych analiz nie słyszy się jednak tak często, jak o tabeli punktów uzyskanych w testach umiejętności akademickich.

Wskaźniki dobrostanu nie są bezpośrednio zakotwiczone w specyfice edukacyjnej (uczniów pytano np. o ogólny poziom satysfakcji z życia), ale trzeba wziąć pod uwagę fakt, że nastolatki spędzają w szkole większość czasu, więc środowisko to odgrywa ważną rolę w ich życiu społecznym. Badanie jest wyjątkowo obszerne, a wyniki zebrano w tzw. trzecim tomie badań PISA, liczącym kilkaset stron. Aktualnie trwa tłumaczenie oryginału.

Pozytywny klimat szkolny

O definicję „pozytywnego klimatu szkolnego” co prawda trudno, ale łatwo wyczuć atmosferę danej szkoły już podczas pierwszej wizyty. Świadczą o niej np. stan pomieszczeń i wyposażenia (choćby toalety) czy interakcje personelu i uczniów w czasie przerw. Autorzy tegorocznego badania stworzyli wskaźniki w trzech głównych obszarach: klimat dyscyplinarny, poczucie



Dane z ubiegłorocznej edycji wskazują, że w ok. $\frac{2}{3}$ badanych krajów w każdej szkole działają programy ogólnokrajowe bądź wewnątrzszkolne związane z przeciwdziałaniem przemocy. Polska teoretycznie do nich należy, a kwestia ta jest wpisana w podstawę programową i w programy profilaktyczne, ale czy faktyczne działania w tym zakresie są równie powszechne? Polscy nastolatkwie o wiele częściej niż ogół badanych przesładują kolegów poprzez rozsiewanie plotek (16 proc. – średnia OECD to 10,5 proc.) oraz niszczenie mienia (9 proc. – średnia OECD to 6,5 proc.), a także

przynależności uczniów do szkoły oraz wsparcie personelu. Dane z kwestionariuszy są analizowane w relacji do wyników testów kompetencji (można np. prześledzić, jak poziom przemocy emocjonalnej wpływa na wyniki w testach interpretacji tekstu). Należy zastosować pewien poziom ostrożności – bywa, że odpowiedzi uczniów i dyrektorów podlegają znanym błędom pomiaru (potrzeba aprobaty, indywidualny styl odpowiedzi), bazują na niekompletnych wspomnieniach albo są wyjątkowo subiektywne. Porównując wyniki z różnych krajów, trzeba też pamiętać o różnicach społecznych i kulturowych.

W budowaniu klimatu szkoły biorą udział dosłownie wszyscy: uczniowie, którzy unikają ryzykownych zachowań i traktują kolegów z szacunkiem, nauczyciele, którzy współpracują ze sobą, ale też wspierają uczniów w rozwijaniu pasji i pokonywaniu trudności, liderzy szkolni, którzy zapewniają inspirującą ofertę zajęć pozalekcyjnych, a wreszcie – rodzice, którzy biorą udział w życiu szkoły i dbają o postępy dziecka. Rolą rządu w tym zakresie jest zagwarantowanie wysokiego poziomu wyposażenia placówek i kompetencji personelu, by pomagać szkołom, które przeżywają problemy.

Przemoc w szkole (*bullying*)

W porównaniu z danymi sprzed trzech lat skala przemocy we wszystkich krajach biorących udział w PISA wzrosła średnio o 4 proc., w czym największy udział miały złośliwe kpiny i przemoc słowna. W Polsce zdarzają się one częściej niż w krajach OECD. W grupie tej 22,4 proc. uczniów zgłasza, że co najmniej kilka razy w miesiącu spotyka ich przemoc rówieśnicza, podczas gdy w Polsce dotyczy to 26,4 proc. uczniów.

przemoc fizyczną (jest nią dotkniętych 9 proc. uczniów polskich – średnia OECD wynosi 8 proc.).

Nie ma zasadniczych różnic między szkołami położonymi w mieście czy na wsi, natomiast w szkołach z większą liczbą uczniów o niskim poziomie socjoekonomicznym skala przemocy rośnie (w Polsce o 8 proc.). Uczniowie ci, pytani o swój dobrostan psychiczny, częściej niż ich niedoznający prześladowania koledzy donoszą, że wśród doświadczanych przez nich emocji przeważają smutek i lęk, charakteryzuje ich również niższy poziom poczucia przynależności do swojej szkoły. Na pytanie, czy zawsze czują się szczęśliwi, twierdzącej odpowiedzi udzieliło w całym OECD średnio 30 proc. uczniów często prześladowanych (w porównaniu z 42 proc. w grupie uczniów, którzy stali się ofiarami przemocy). W Polsce zaledwie jedna na cztery ofiary przemocy rówieśniczej mimo to czuje się szczęśliwa. Na pierwszy rzut oka może wydawać się dziwne, że „gorsze” wyniki zanotowano tylko w Grecji, Szwecji, Czechach i Finlandii, ale to tylko pozornie paradoks. W krajach z wyższym poziomem kulturowego braku akceptacji dla prześladowania ofierze „łatwiej” czuć się źle, bo ma świadomość, że faktycznie wyrządzono jej krzywdę. Może dziwić raczej poczucie szczęścia u tych 25 proc. prześladowanych polskich nastolatków.

Brak akceptacji dla przemocy

Nadzieję może dawać wysoki poziom braku akceptacji dla przemocy. Nastolatki z krajów OECD nie zgadzają się z prześladowaniem kolegów: 88 proc. stwierdziło, że „dobrze jest pomagać uczniowi, który sam nie może się obronić, a źle jest przyłączać się do prześladowców”. Postawa ta częściej występuje u dziewcząt.